DETEKTYWI
Z TAJEMNICZEJ 5
—KONTRA DUCHY—

ZAGADKA ŁYSEJ GÓRY

W SERII:

ZAGADKA
CZARNEGO PSA

ZAGADKA
NAWIEDZONEJ KAMIENICY

ZAGADKA ZWIERCIADŁA
TWARDOWSKIEGO

ZAGADKA
UPIORNEGO LASU

ZAGADKA
ŁYSEJ GÓRY

W PRZYGOTOWANIU:

ZAGADKA
DIABŁA BORUTY

MARTA GUZOWSKA

DETEKTYWI Z TAJEMNICZEJ 5

– KONTRA DUCHY –

ZAGADKA ŁYSEJ GÓRY

ZILUSTROWAŁA
ASIA GWIS

NASZA KSIĘGARNIA

PIOTREK i ANKA
- detektywi i przyjaciele

JAGODA - młodsza siostra Piotrka (ale woli być nazywana **JAGĄ**)

WUJEK JANEK
- brat mamy Piotrka i Jagody, archeolog

LUCY zwana **LUCYNĄ** - pies Lidki

LIDKA
- córka wujka Janka, uczy się w klasie dziennikarskiej

PROFESOR ALDONA MYSZKOWSKA - groźna szefowa pana Roberta

PAN ROBERT
- kolega wujka Janka, organizuje festyny archeologiczne

PANI EWELINA
- koleżanka ze studiów wujka Janka i pana Roberta, też organizuje festyny

ROZDZIAŁ 1

– I do tego nazywała się tak samo jak ja! – oznajmiła z dumą Jagoda, sapiąc. – Jaga!

– Wcale nie. – Piotrek też dyszał, ale nie odpuścił siostrze. – Ty przecież masz na imię Jagoda. Tylko nie lubisz, jak ktoś cię tak nazywa.

– Bo jagody są do jedzenia, a ja jestem dziewczynką – wyjaśniła jego siostra. – Czyli że wcale tak. Nazywała się tak samo!

Anka nie miała siły nic powiedzieć, zaschło jej w gardle. Wdrapywali się z wujkiem Jankiem na Łysą Górę, która z daleka wyglądała na niedużą, ale w gorący dzień naprawdę dawała w kość. Choć nadchodził wieczór, wujek co chwila ocierał pot z czoła, a Lidka co kilka kroków upijała łyk wody z metalowej butelki. Tylko na Lucy ani upał, ani wspinaczka nie robiły wrażenia. Może dlatego, że Lucyna była pieskiem. A może dlatego, że Lidka przez większą część drogi ją niosła.

– Ta czarownica nazywała się Baba-Jaga – powtórzyła Jagoda. – I miała taki kapelusz jak ja.

Pozostali chronili się przed słońcem czapkami z daszkiem, ale na głowie Jagi tkwił stożkowaty kapelusz, srebrny w czarne gwiazdy. Dziewczynka uparła się, że musi go włożyć przed wyprawą na Łysą Górę, no a kiedy Jaga na coś się uparła… nic nie można było zrobić.

– Czarownice nie istniały naprawdę – burknął Piotrek.

– Właśnie że istniały!

Ale do kłótni rodzeństwa tym razem nie doszło. I Piotrek, i Jaga byli zbyt zmęczeni.

– Na szczęście to już niedaleko – jęknął wujek. – Trochę dzisiaj za gorąco na wspinaczkę.

Nikt nawet mu nie odpowiedział. Tylko Lucy pomachała raźno ogonem.

Szybko się okazało, że wujek miał rację. Już po kilkunastu metrach cała piątka usłyszała hałas, na który składały się różne dźwięki. Rozmowy ludzi, beczenie owiec, rżenie koni, stukanie, pukanie i odgłosy metalu uderzającego o metal. Po kolejnych kilkunastu metrach minęli zakręt leśnej drogi i wyszli na wielką, odsłoniętą polanę. Była pełna ludzi.

Zatrzymali się. Wujek otarł pot z czoła, Lidka dała Lucy świeżej wody, a Piotrek i Anka napili się ze swoich butelek. Jagoda rozglądała się z zachwytem.

– Wujku, to tu mieszkały czarownice?

– Nie do końca, Jagód… to jest: Jagusiu. – Wujek w porę sam się poprawił i nie użył imienia, którego tak nie lubiła jego siostrzenica. – Czarownice pojawiają się w podaniach o Łysej Górze, ale nie ma żadnych dowodów, że istniały. Za to przypuszczamy, że był tu ośrodek kultu Prasłowian.

– Istniały! A poza tym nic z tego nie rozumiem – obraziła się Jaga, która nie lubiła nie rozumieć.

– Kult to jakby część religii – wyjaśnił szybko jej brat. – Oddawanie czci.

– To znaczy, że oni chodzili tu do kościoła? – dociekała dziewczynka.

– Wtedy nie było jeszcze kościołów – odparł wujek.

– No to ja ciągle nic nie rozumiem!

Piotrek westchnął. Jagodzie czasami trudno było coś wytłumaczyć, ale kiedy nie chciał tego robić, dziewczynka bardzo się denerwowała, a mama mówiła mu, że ma być miły dla siostry.

– To było dawno temu – powiedział. – I wszystko wyglądało inaczej niż teraz.

O dziwo, jego siostra przyjęła takie wyjaśnienie.

– Aha – powiedziała. – A to drugie słowo?

Zanim wujek zdążył udzielić Jadze skomplikowanego wyjaśnienia na temat Prasłowian, Piotrek powiedział szybko:

– To właśnie byli ci ludzie, którzy żyli dawno temu.

– Aha – powtórzyła usatysfakcjonowana Jagoda. – A czarownice żyły naprawdę, zobaczycie.

Piotrek chciał spytać, jak Jaga zamierza to udowodnić, ale tymczasem podeszła do nich Lidka, która skończyła poić Lucy. Kuzynka Piotrka była od niego trochę wyższa, miała krótko ostrzyżone, ufarbowane na różowo włosy i twardy charakter. Bardzo chłopcu imponowała.

– Długo będziecie jeszcze gadać? – popędziła ich. – Chodźmy na ten festyn!

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl
tel. 22 643 93 89

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl

www.nk.com.pl

Książka została wydrukowana na papierze
Creamy 80 g/m² wol. 2,0.

ZiNG

Redaktor prowadząca *Joanna Wajs*
Redakcja *Joanna Wajs*
Korekta *Joanna Kończak, Zuzanna Hertig, Agnieszka Rychlewicz*
Skład, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-14064-7

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia", Warszawa 2024 r.
Wydanie pierwsze
Druk: POZKAL, Inowrocław